PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, środa 11 września 1929 r. Nr. 208.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja w Polsce. Sprawy mniejszościowe. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Zgromadzenie Ligi Narodów. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCIOWE.

Germania 11.IX. w depeszy z Katowic uskarża się na sposób przyjmowania dzieci niemieckich do szkół mniejszościowych na G. Śląsku. Dziennik twierdzi, iż zapomocą całego szeregu środków władze polskie starają się stale o utrzymanie mniejszości w szkolnictwie w sytuacji gorszej, aniżeli dzieci obywateli polskich.

L'Indépendance Belge 6.IX. zamieszcza art. własnego koresp. N. Kieg'a p. n. „Impressions de Pologne", omawiający położenie mniejszości niemieckich w Polsce, w szczególności na terenie G. Śląska, Wielkopolski, „korytarza" oraz w Łodzi. Autor pisze, iż w roku 1921 było na terenie G. Śląska 29.5 proc. ludności niemieckiej, 18,7 proc. — na terenie „korytarza" i 16,7 proc. — w Poznańskiem; od tego czasu do chwili obecnej stosunek procentowy ludności niemieckiej zmniejszył się znacznie na tych obszarach. Omawiając akcję związków niemieckich, działających na terenie Polski, t. j. Volksbundu i Heimatbundu, autor pisze, iż prasa mniejszościowa w Polsce redagowana jest w tonie rzeczywiście niedopuszczalnym. Nienawiść do Polski zieje tam z każdego wiersza. Autora szczególnie uderzył nienawistny ton jednej z gazet łódzkich, który dziwi go niepomiernie, gdyż Łódź nigdy nie należała do Niemiec, a mniejszości niemieckie osiedliły się tam już przeszło 100 lat temu. „Nie możnaby nigdy przypuścić, że jest to dziennik polski, zwracający się do obywateli oddawna polskich". Rząd polski powinienby wydać ustawę prasową, podobną do belgijskiej, która „uniemożliwiłaby wszelkie kalumnje i ataki osobiste, które zatruwają zawsze spory polityczne. Byłby to krok naprzód na drodze do uspokojenia". Polska — pisze autor — prowadzi politykę bardzo liberalną w stosunku do mniejszości niemieckiej. Jest to dobra metoda, którą należałoby kontynuować. Niemcy mają 1181 szkół początkowych i 43 szkoły średnie dla swych dzieci. Są oni zgrupowani swoim zwyczajem — w nielicznej ilości stowarzyszeń, które zresztą prowadzą politykę antypolską. Reprezentowani są również w sejmie proporcjonalnie do swojej liczebności. Polska stawia ich narówni ze swymi obywatelami narodowości polskiej. Wobec tego nie należałoby dopuszczać do tego, aby przy pomocy środków pieniężnych i dyrektyw z zagranicy organizować przeciwko państwu polskiemu mniejszości niemieckie, dawno zamieszkałe w Polsce. Przyjmując arbitraż w sprawach reklamacyj, wniesionych do Ligi Narodów przez Stresemann'a, Polska wykazała swą dobrą wolę, nie obawiając się przytem sądu bezstronnego. Droga, obrana przez Polskę, jest dobra. Jeśli państwo to wykaże światu, że zdecydowane jest na bezwzględne poszanowanie praw mniejszości, to nikt nie będzie mógł Polsce uczynić zarzutu, że nie toleruje na swem terytorjum podziemnej akcji, kierowanej z zagranicy.

La Nation Roumaine 6.IX. umieszcza trzeci artykuł (podpisany p. a. l.) o wystawie poznańskiej. Nawiązując do pamfletu Korostowca o Polsce, stwierdza autor, że gospodarka polska okazała się doskonałą, a niemieckie przysłowie o niej odnosiło się wiecznie do czasów, gdy Polacy nie chcieli słuchać wskazówek Wiednia czy Berlina. Autor zajmuje się szerzej obecnym stanem rolnictwa w Polsce, stwierdzając jego doskonały rozwój pomimo że reformy rolnej nie przeprowadzono, a wielu chłopów pozostaje bez roli.

Reichspost 9.IX. w depeszy ze Lwowa informuje o eksplozjach na terenie Targów Wschodnich, powstrzymując się od jakiegokolwiek oświetlenia sprawy.

POLSKA A LITWA.

L'Ere Nouvelle 8.IX. zamieszcza art. Cudenet'a p. n. „Le Liliputien enragé". Autor pisze, iż wątpiący w celowość utworzenia federacji europejskiej powinni się koniecznie zaznajomić z treścią przemówienia Woldemarasa w Genewie. Woldemaras przybrał ton mentorski — bardzo nieprzyjemny i wyrażał się nie tak, jak mąż stanu, który broni interesów swego kraju, lecz jakgdyby był rzecznikiem znacznego jakie-

gość mocarstwa. Miał on nadzieję, że, pochlebiając pewnym kołom opinji niemieckiej, zyska sobie w ten sposób prawo do grubszego napiwku. Możnaby było nie brać wcale pod uwagę wywodów tego „liliputa", gdyby nie to, iż są one wyrazem braku jednolitości w stosunkach europejskich. Istnieją bowiem pakty Lokarna, lecz nie dają one jednak żadnych gwarancyj pokoju na wschodzie Europy. Ewakuacja Nadrenji utrwali pokój na wschodzie, lecz problemat Wisły nie zostanie przez to rozwiązany i kryzys będzie zawsze groził na wschodzie Europy. Utworzenie federacji europejskiej doprowadzi, zdaniem autora, do zjednoczenia Europy w jedną całość, podczas, gdy obecnie mamy „dwie Europy".

Sprawa polska nie należy do takich spraw, które można pominąć. T. zw. „małe" państwa miały w Hadze tylko prawo do „antichambrowania". Muszą one w Genewie odzyskać możność swobodnego wypowiedzenia swoich żądań. Francja dzisiejsza pozostała Francją z czasów Kongresu Wiedeńskiego, t. j. obrońcą prawa publicznego, rzeczniczką krajów zagrożonych i wielką siłą skupiającą na kontynencie europejskim. Sprawa polsko-litewska może stać się niebezpieczną, o ile ją się będzie traktować, jako sprawę wyłącznie „wschodnią", natomiast może pozostać tylko incydentem, bez następstw, o ile „więzy federacyjne" dadzą wschodowi w ogólności, a Francji w szczególności możność wysunięcia względów solidarności europejskiej, co przyczyni się do załatwienia tej sprawy w duchu interesów ogólno-europejskich.

Börsen Ztg. 9.IX. w koresp. z Genewy podaje szczegóły rozmowy z premjerem Woldemarasem. Korespondent oświadcza, iż ogólną uwagę zwrócił fakt, że Woldemaras nie podjął ani przed Radą ani przed Zgromadzeniem ciężkich oskarżeń, rzuconych na Polskę, zwłaszcza w sprawie krwawego zamachu kowieńskiego, za który odpowiedzialną czyniono ze strony litewskiej Polskę. Korespondent wywnioskował z osobistej rozmowy z Woldemarasem, iż Litwa nie jest już obecnie bezinteresowna w dalszem podejmowaniu tej sprawy, gdyż uzyskanie wszelkich pozytywnych rezultatów wydaje się niemożliwem dopóty, dopóki Polska nie zgodzi się na przeprowadzenie szczegółowego dochodzenia przez misję neutralną. W sprawie Pleczkajtisa Woldemaras miał oświadczyć korespondentowi wzmiankowanego dziennika co następuje: „Przed moim wyjazdem z Kowna otrzymałem list z groźbą, że podróż ta będzie ostatnią. Wiadomo mi również z wiarogodnego źródła, iż niedawno jeszcze Pleczkajtis przyjęty był w Druskienikach przez Piłsudskiego, który zażądał przy tej sposobności, aby nareszcie nastąpiło coś zdecydowanego, w przeciwnym bowiem razie ludzie Pleczkajtisa wysiedleni zostaną z terytorjum Wileńskiego". Gdy korespondent życzył Woldemarasowi, aby nie napotkał na żadne niebezpieczeństwo w powrotnej drodze do Kowna, premjer litewski miał oświadczyć z ironicznym gestem, że jedzie przecież przez korytarz polski. Korespondent „Börs. Ztg." twierdzi pozatem, iż jak mówią, Woldemaras nie zabrał tym razem ze sobą swej żony, która stale towarzyszy mu we wszystkich podróżach, gdyż nie chciał wystawiać jej na niebezpieczeństwo zamachu. Pewnem jest pozatem — pisze korespondent — że odpowiedzialnemi za przestępcze czyny zwolenników Pleczkajtisa są osoby, znajdujące się na wysokich polskich stanowiskach państwowych. Wkońcu Woldemaras oświadczyć miał korespondentowi „Börs. Ztg." iż stosunki handlowe polsko - litewskie nie będą podlegały w latach najbliższych jakimkolwiek zmianom zasadniczym, na co wskazuje chociażby fakt, że Polska pozostawiła ostatnio bez odpowiedzi wniosek litewski w sprawie podjęcia spławu Niemnem. Dochodzenie w sprawie polsko - litewskich stosunków handlowych postanowione przez Radę Ligi Narodów będzie omawiane, zdaniem Woldemarasa, dopiero w marcu przyszłego roku z okazji posiedzenia komisji komunikacyjnej i tranzytu Ligi Narodów.

Kölnische Ztg. 8.IX. pisze w koresp. z Królewca, że postępowanie śledcze przeciwko Pleczkajtisowi trwa nadal. Do tej chwili Niemcy nie otrzymały jeszcze od Litwy żądania wydanie Pleczkajtisa i zapewne takiego żądania nie należy oczekiwać.

Dziennik zaznacza, że przypuszczenia co do planowanego przez Pleczkajtisa zamachu na Woldemarasa są tylko domysłami. Aresztowani posiadali przy sobie pisma w języku litewskim, które nawołują do obalenia rządu Woldemarasa.

Wileńska organizacja socjalistów litewskich, której przewodniczącym jest były poseł sejmu litewskiego Poplauskas, wydała oświadczenie, iż oddawna już zerwała stosunki z Pleczkajtisem z powodu stosowanych przez niego metod. Emigranci litewscy sądzą, że stary zamachowiec, jakim jest Pleczkajtis, wyszkolony jeszcze w przedwojennej szkole terorystycznej w Rosji, czuł się obecnie zmuszony do oparcia swej dalszej działalności o inną bazę, t. j. o Prusy Wschodnie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Deutsche Allg. Ztg. 10.IX. w art. wst. pisze, że należy się spodziewać, iż mowa genewska Stresemanna dozna lepszego przyjęcia w prasie, niż to było po wystąpieniach w Hadze.

Dziennik zaznacza, że daje się w tej mowie zauważyć staranne stylistyczne przygotowanie. Stresemann porusza zagadnienia aktualne z pewną odwagą, zachowując powściągliwość ze względu na miejsce i na rodzaj słuchaczy. W wielu swych ustępach mowa zawiera polityczne stwierdzenia, które odpowiadają powszechnym poglądom w Niemczech, podzielanym przez wszystkie partje. O tyle jest ona zręczna, że ocenia wyniki konferencji haskiej ze znacznie większą rezerwą, niż to czyniono w wielu ostatnich przemówieniach niemieckich. Dziennik wyraża Stresemannowi uznanie za to, że w związku ze zniesieniem okupacji Nadrenji podkreślił konieczność zwrotu Zagłębia Saary. Nawiązując do przemówienia Mac Donalda, Stresemann opowiedział się nie tylko za zmianą dwóch paragrafów statutu Ligi, ale także za zmia-

ną innych paragrafów, albowiem nie można dopuścić do tego, aby rolę Ligi Narodów obniżono tylko do zadania strzeżenia status quo w Europie.

Frankfurter Ztg. 9.IX. wyraża pogląd, iż społeczeństwa europejskie nie są jeszcze przygotowane do wprowadzenia w życie wielkich planów Brianda i dlatego właśnie poczynania jego nie znalazły właściwego echa wśród reprezentantów społeczeństw, które żyją staremi formułami.

Frankfurter Ztg. 9.IX. wyraża pogląd, iż przyszłość Ligi Narodów zależy w dużej mierze od niej samej; czynnikiem decydującym winno być uregulowanie kwestyj spornych, jak interpretacja art. 19 paktu o rewizji traktatów oraz ujednostajnienie metod postępowania przy rozstrzyganiu spraw spornych.

The Daily Telegraph 7.IX. występuje przeciw Hendersonowi z powodu jego zgody na udzielanie przez Anglję pomocy finansowej państwom zagrożonym wojną lub napadniętym w razie, gdyby ten projekt przeszedł na Zgromadzeniu Ligi. Autor twierdzi, że Snowden walczył o 2 miljony rocznie i zyskał uznanie całego kraju, a Henderson naraża W. Brytanję na wydanie nieograniczonej ilości miljonów i to w zatargach, w których W. Brytanja nie ma żadnego interesu materjalnego, lecz tylko moralny interes współczucia.

Co gorsza, Anglja musiałaby płacić na ten cel znacznie więcej, niż inni członkowie Ligi, dlatego że ją uznano za najbogatsze państwo. Nadto zobowiązałaby się gwarantować za innych członków, którzyby odmówili wniesienia należnej sumy. Zdaniem autora cały pomysł jest błędny, gdyż nietylko nie przyczyniałby się do zapewnienia pokoju, ale pomocą pieniężną zachęcałby do wojny państwo, mające sympatję w Lidze Narodów. Anglja, która w układzie lokarneńskim zaznaczyła, że nie interesuje się zagadnieniami Europy środkowej, miałaby udzielać pożyczki wojennej Chinom, Bułgarji, Litwie lub Guatamali, gdyby zostały napadnięte, a nadto poręczać za inne państwa.

Prasa włoska 11.IX. nazywa onegdajszy dzień obrad genewskich najważniejszym w obecnej sesji. Prasa włoska podkreśla, że projekt Brianda, dotyczący Stanów Zjednoczonych Europy, okazał się jeszcze bardzo mglistym i to nawet w koncepcji samego projektodawcy, natomiast, jak zaznaczają pisma, wiele wyjaśnień uzyskano ze strony niemieckiej.

Mattino 11.IX. Signoretti pisze, że mowa Stresemanna dała wyraźny obraz dążeń niemieckich, które polegają przedewszystkiem na rewizji traktatów pokojowych. Dzisiaj jeszcze Niemcy o tem wyraźnie nie mówią, ale już dają wyraz zręcznej taktyce, nie poruszając głębiej takich tematów, na które jest jeszcze zawcześnie, ale na które czas nadejdzie, jak np. kwestja zagłębia Saary. Korespondent włoski podkreśla, że w mowie niemieckiego ministra znać było wysiłek i że wygląd jego fizyczny był przerażający. Głos nie mógł sprostać wysiłkowi woli, a jak pisze „Mattino", niektórzy Niemcy obecni na posiedzeniu, prorokowali, że mowa ta stanowić będzie zapewne genewski testament Stresemanna. Humorystycznie traktuje „Mattino" pojedyńcze głosy przy wyborze do Rady, otrzymane przez Grecję, Danję i Litwę i twierdzi, że każde z tych państw oddało samo na siebie ten głos.

Omawiając stanowisko Anglji i mowę Grahama, dziennik pisze, że o ile Snowden w Hadze wykazał zaborczość, jakiej niema równej w historji, to Graham dał dowód egoizmu ekonomicznego, który nazwać można bezczelnym. Bronią demagogiczną usiłował on bronić nieudolnych producentów węgla angielskiego, nie troszcząc się wcale o los miljonów robotników całego świata, którzy odczuliby ciężko konwencje trustu węglowego w postaci podrożenia węgla. Labour Party, kończy dziennik, zrzuciła swą maskę i okazała się sługą międzynarodowych karteli. Labourzyści dążą do skucia w kajdany narodów mniej bogatych.

Narodni Politika 10.IX. zamieszcza na naczelnem miejscu notatkę, komentującą wielką mowę Stresemanna w Lidze Narodów jako dowód zakusów niemieckich na wschodzie i przypominającą niemiecką propagandę na rzecz rewindykacji polskich prowincyj zachodnich.

Prasa czeska w dalszym ciągu propaguje myśl zbliżenia polsko - czechosłowackiego jako gwarancji przed zakusami rewizjonistycznej polityki niemieckiej..

Berlingske Tidende 5.IX. pochwala stanowisko premjera Stauninga w Genewie, ale zwraca uwagę na jego niezgodność z rozbrojeniem propagowanem w kraju. Premjer nie mówił w Genewie o rozbrojeniu Danji, jeno o przekształceniu siły zbrojnej, uznając zobowiązania Danji przyjęte w r. 1907 w Hadze co do obrony neutralności duńskiego terytorjum i duńskich wód. Skoro jednak Stauning głosi w kraju, że przeprowadzi rozbrojenie Danji według projektu rządowego z r. 1924, to jakże Danja będzie mogła tak szczupłemi siłami wywiązać się z tego zadania.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

La Tribuna 5.IX. przytacza liczby morderstw i kradzieży na Sycylji w r. 1922 i 1928, z których wynika znaczny spadek ilości przestępstw dzięki wprowadzeniu porządku we Włoszech, a zwłaszcza wytępieniu t. zw. mafji.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Journal des Débats 4.IX. Georges Moresthe: Le problème de l'est Chinois.

L'Ere Nouvelle 4.IX. A. Milhaud: France et Grande - Bretagne (Dans les pays sous mandats).